

In memoriam

Adam Czerniawski

20 grudnia 1934 – 29 lutego 2024

PIOTR WILCZEK

Od autora: Poniższy tekst to autorski przekład przemówienia napisanego i wygłoszonego w języku angielskim podczas uroczystości pogrzebowych Adama Czerniawskiego w St Mary's Church w Monmouth w Walii dnia 26 kwietnia 2024 roku. Przemówienie zostało przygotowane na prośbę Ann Czerniawskiej, wdowy po pisarzu, która chciała, aby brytyjscy sąsiedzi i przyjaciele Czerniawskiego dowiedzieli się, jakie były jego zasługi dla literatury i kultury polskiej.

Adama Czerniawskiego poznałem w 1987 roku w Katowicach, podczas jednej z jego licznych podróży do Polski i od tego czasu datowała się nasza wieloletnia przyjaźń, która trwała do jego śmierci w Monmouth 29 lutego 2024 roku. Przeprowadziłem z nim dwa wywiady, napisałem kilka esejów o jego twórczości i współpracowałem z nim przy przekładzie *Trenów* Jana Kochanowskiego wydanych pod moją redakcją dwukrotnie – w 1996 roku w Katowicach przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego i w roku 2001 w Oxfordzie. W poniższym przekładzie zamieściłem polski tekst *Trenu X* Kochanowskiego zamiast przekładu autorstwa Czerniawskiego, który znajdował się w angielskim oryginale przemówienia.

Szanowni Państwo, przyjaciele i członkowie rodziny Adama Czerniawskiego! Gromadzimy się w historycznym kościele Najświętszej Marii Panny w Monmouth, by w refleksji i zadumie uczcić życie, które było pełne niezwykłej głębi i osiągnięć. Mury otaczające nas, przeniknięte historią, obejmują nas teraz, gdy oddajemy hołd Adamowi – człowiekowi o głębokim intelekcie i ujmującym ciepłem, który głęboko wpłynął na nas wszystkich. Z sercami pełnymi wspomnień zebraliśmy się, by oddać hołd tak bardzo przez nas szanowanemu koledze i przyjacielowi.

Dzisiaj, stojąc przed wami, przemawiam nie tylko jako ambasador Polski w Wielkiej Brytanii, nie tylko jako – podobnie jak Adam – ba-

dacz literatury i tłumacz, ale przede wszystkim jako wieloletni przyjaciel Adama. Poznałem go po raz pierwszy 37 lat temu w Polsce, kiedy byłem młodym wykładowcą literatury polskiej. Od tego czasu nasze ścieżki krzyżowały się dziesiątki razy w Warszawie, Oksfordzie, Londynie, Norwicz, Edynburgu i w ciągu ostatnich dwóch lat również w Monmouth. Gdy nie byliśmy razem, wymienialiśmy wiele listów i e-maili oraz odbywaliśmy liczne rozmowy telefoniczne. Był moim mentorem i przewodnikiem, który wprowadził mnie w sprawy Anglii, jej kultury i języka. Dzieliłem z nim miłość do przekładu jako sposobu łączenia kultur, szczególnie kultury polskiej i angielskiej.

Dziś, gdy stawiamy czoła naszej wspólnej stracie, świętujemy również trwały wpływ, jaki Adam wywarł na literaturę polską i na każdego, kto miał przyjemność znać go osobiście. Jesteśmy tutaj nie tylko po to, by opłakiwać, ale by oddać hołd człowiekowi, który łączył różne światy, działał na rzecz porozumienia kultur i pomagał zrozumieć siłę ludzkiego ducha.

Annie, Irenie, Stefanowi i całej rodzinie Czerniawskich przekazuję najszczerze kondolencje. Niech dziedzictwo pracy Adama i jego niezłomny duch nadal nam towarzyszą i wpływają na nasze wybory w życiu i literaturze.

Historia Adama Czerniawskiego rozpoczyna się w tętniącym życiem sercu Warszawy, w świecie, który wkrótce miał zostać ogarnięty przez ciemność wojny. Jego wczesne lata były naznaczone siłą ducha rodziny wyrwanej przez konflikt z dotychczasowej codzienności. Ich losy to świadectwo niezłomnej ludzkiej woli przetrwania i życia pomimo przeciwności.

Gdy byłem młodym chłopcem, echa rodzinnej Polski słychać było na korytarzach jego nowych domów w różnych miejscach – od zatłoczonych ulic Stambułu po histo-

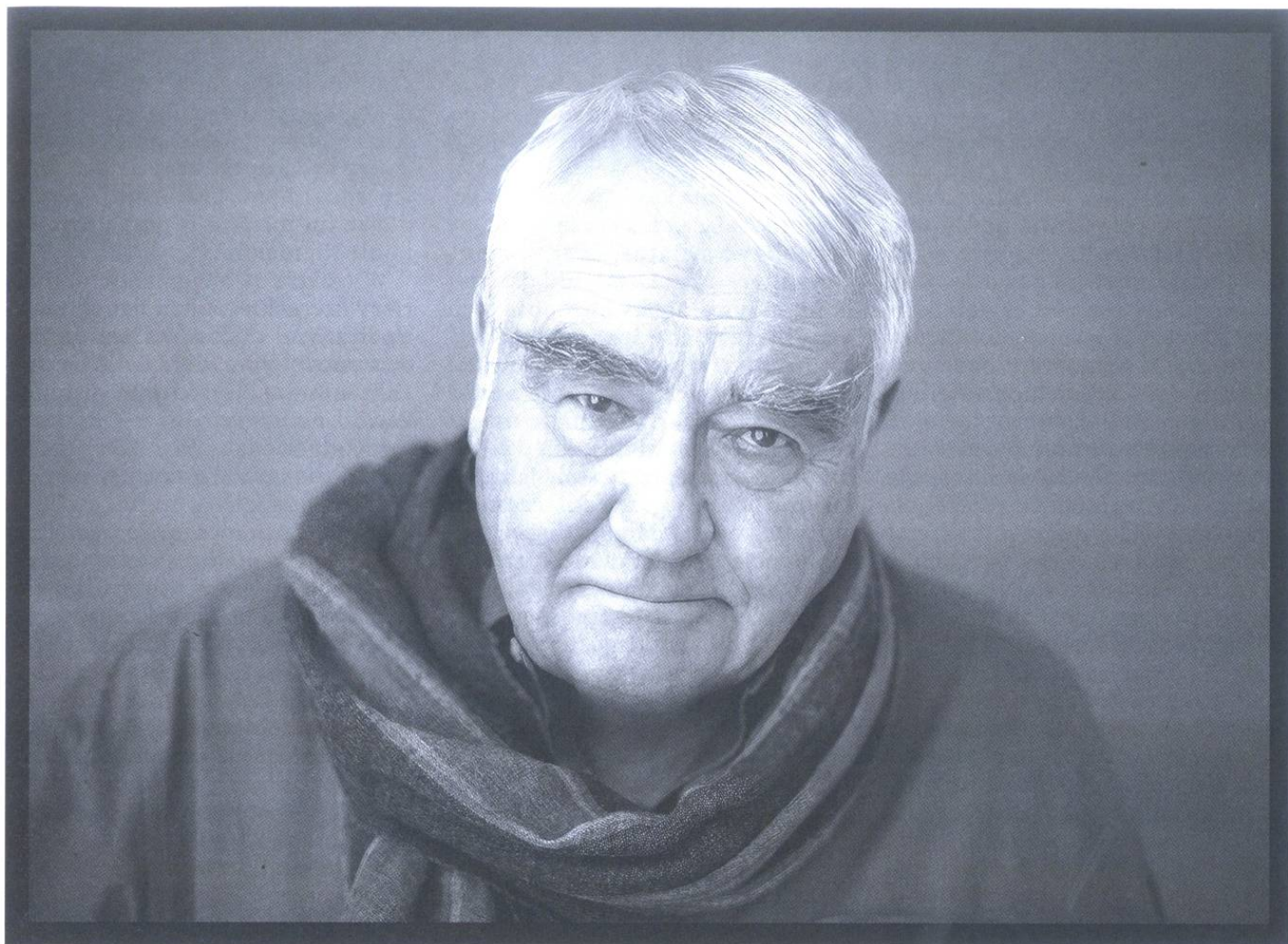
ryczne krajobrazy Palestyny. Każda kolejna zmiana, choć stanowiła wyzwanie, była fragmentem wcześniejszych rozdziałów życia, które miał poświęcić potęgze słów i dążeniu do wiedzy.

Edukacyjna podróż Adama była tak różnorodna jak jego wychowanie. Szkoły w Tel Awiwie i Bejrucie stanowiły tło edukacji obejmującej różne kontynenty i kultury. Zanim dotarł do Londynu, jego świat został nieodwracalnie ukształtowany przez wielość głosów i historii, z którymi się zetknął. To właśnie tam zakiełkowała jego głęboka miłość do literatury, która rozkwitła w żyznym intelektualnym środowisku czołowych angielskich uniwersytetów.

Te doświadczenia formacyjne, prześiąknięte bogatym dziedzictwem jego polskiej tożsamości, rozpałyły w Adamie dożywotnią miłość do literatury, przygotowując grunt pod twórcze życie, które miało stanowić pomost między narodami i stanowić dziedzictwo doceniane na całym świecie.

Adam Czerniawski był tłumaczem wybitnym, jego rzemiosło osiągnęło wyżyny doskonałej sztuki, która przenosiła subtelności i niuanse polskiej literatury do anglojęzycznego świata z niezrównaną precyzją i lekkością. Jego dzieła to nie była zwykła translacja; to było odrodzenie idei, uczuć i piękna w innej formie, w innym języku.

Głębia jego dokonań w tym zakresie jest być może najbardziej widoczna w tłumaczeniach „Trenów” Jana Kochanowskiego. Te wiersze, stanowiące głęboką ekspresję żalu i kontemplacji, zostały przełożone przez Adama z czułością, jaką mógł przekazać tylko ktoś, kto dogłębnie rozumiał, czym jest strata. Kochanowski opłakiwał swoją ukochaną córkę w XVI wieku, Adam tchnął nowe życie w staropolskie werse-ty, łącząc epoki i emocje we wspólne ludzkie doświadczenie. Wprowadzając „Treny” do angielskiego kanonu, był nie tylko tłumaczem, ale



przekazicielem uniwersalnego żalu i miłości, pomostem między przeszłością a teraźniejszością.

Równie znaczące są jego tłumaczenia poezji i dramatów Tadeusza Różewicza. Różewicz, wielka postać polskiej literatury XX wieku, znalazł w Adamie błyskotliwego interpretatora. Jego przekłady zachowały surowy realizm i emocjonalny ciężar powojennej refleksji Różewicza i przekazywał ją międzynarodowej publiczności, łącząc wierność z poetycką siłą.

Nie można również pominąć tłumaczeń dzieł Cypriana Kamila Norwida, które dały angielskim czytelnikom wgląd w geniusz dziewiętnastowiecznego poetyckiego wizjonera. Przekłady skomplikowanej, filozoficznej poezji Norwida ukazują własną intelektualną głębię tłumacza i niezłomne przywiązanie do autentyczności jako warunku koniecznego w tłumaczeniu.

Lingwistyczne mistrzostwo Adama przeniosło to, co najlepsze z polskiego dziedzictwa literackiego na światową scenę, zapewniając, że głosy Kochanowskiego, Różewicza czy Norwida będą obecne w literaturze światowej. Przez swoje tłumaczenia Adam nie tylko przekroczył bariery językowe, on zlikwidował je, pozwalając duchowi polskiej poezji za-

mieszkać w bibliotece świata w pełnej, olśniewającej chwale.

Adam Czerniawski był nie tylko mistrzem przekładu, ale także wybitnym poetą, piszącym w języku polskim. Opublikował około 15 tomów swojej własnej poezji, każdy z nich był prześlaknięty intelektualną głębią oraz uwielbieniem filozofii i sztuk pięknych. Szczególnie urzekła go wspaniałość wielkich obrazów i ich twórców; wersy Adama spletały erudycję z wizualnością, tworząc wielkie osiągnięcia artystyczne. Jego wiersze były powszechnie doceniane, stając się przedmiotem artykułów w czasopismach naukowych i rozpraw doktorskich, które zagłębiały się w kunszt jego literackiego rzemiosła.

Wybór jego poezji, przetłumaczony na język angielski przez samego Adama oraz Iaina Higginsa, pokazuje jego umiejętność przekładania głęboko przemyślanej i aluzyjnej polskiej poezji na zniuansowaną angielszczyznę. Ten tom stanowi świadectwo jego mistrzowskiej biegłości w obu językach, łatwo przekraczającej bariery kulturowe i językowe.

Były jeszcze eseje Adama, które obejmowały szeroki zakres tematów od literatury i filozofii po sztuki piękne i można je uznać za wzorco-

we przykłady europejskiej eseistyki. Łączyły najcenniejsze elementy angielskiej przejrzystości i polskiej przenikliwości, wnosząc znaczący wkład do kanonu eseistyki i wzbogacając intelektualny krajobraz perspektywami, które były zarówno unikalne, jak i uniwersalne. Eseje Adama stanowią przykład wielkiej intelektualnej siły, która wpisuje się w dziedzictwo myśli europejskiej.

Adam Czerniawski był znany w świecie akademickim ze swojego głębokiego zaangażowania w edukację literacką i filozoficzną. W murach Thames Polytechnic oraz Medway College of Design w Londynie dzielił się bogactwem swojej wiedzy z zakresu filozofii, estetyki i literatury, kształcąc pokolenia przyszłych myślicieli i twórców. Jego nauczanie wykraczało poza teorię, pielęgnując głębokie przekonanie o transformacyjnej mocy, jaką ma intelektualna dociekliwość.

Współpracując z emigracyjnymi czasopismami literackimi, takimi jak „Wiadomości”, „Kultura” i „Oficina Poetów”, Adam odegrał kluczową rolę w wymianie intelektualnej między krajem ojczystym a polską diasporą. Jako założyciel i główny redaktor „Kontynentów” stworzył przestrzeń dla prezentacji polskiej myśli literackiej, która mo-

gła kwitnąć na arenie międzynarodowej, włączając polską tożsamość kulturową do globalnej refleksji intelektualnej i kulturowej.

Ten wpływ był jeszcze bardziej widoczny podczas jego pracy jako zastępcy dyrektora w British Centre for Literary Translation na Uniwersytecie East Anglia. Na tym wpływowym stanowisku promował literaturę polską wśród czytelników angielskojęzycznych. Jego inicjatywy znacznie wzmocniły obecność polskich dzieł literackich za granicą, odzwierciedlając jego głębokie przekonanie o uniwersalności literatury i znaczeniu dzielenia się nią oraz przekraczania barier językowych.

Jego krytyczne spojrzenie i szacunek, jakim się cieszył w kręgach literackich nie tylko pogłębiały dyskusję na temat polskich dzieł literackich, ale również wzmacniały respekt dla przekładowego rzemiosła. Przenikliwe obserwacje Adama, przekazywane w wykładach, czy w publikacjach, wpłynęły na proces doceniania i promowania polskiej literatury, umacniając jej znaczenie w literaturze światowej.

Adam Czerniawski był wzorem niezależności intelektualnej i erudycji. Jego pióro nigdy nie podążało za przemijającym urokiem współczesnych trendów; był samotnym dębem w lesie artystycznego i politycznego konformizmu. Ze swoją wiedzą obejmującą też sztukę i filozofię, Adam torował własną drogę z niezachwianym zaangażowaniem w swoje rzemiosło. Był wzorem kreatywności, twórcą poświęcającym się nie tylko swoim literackim dążeniom, ale także szlachetnej sprawie wzmocnienia obecności głosów polskich autorów w świecie anglojęzycznym.

Jego postawa była daleka od obojętności, często widocznej w sztukach, a jego charakter nie miał nic wspólnego z próżnym ekshibicjonizmem. Oczekiwania Adama wobec siebie i innych odzwierciedlały rygorystyczne standardy jego pracy, które stanowiły świadectwo jego prawości i uczciwości. Wiarygodność i głęboka były kamieniami węgielnymi jego relacji. Jego szczere rady, udzielane w duchu prawdziwej przyjaźni, były dowodem na autentyczność jego kontaktów z ludźmi. Był surowy jako krytyk, ale delikatny jako przyjaciel. Jego dorobek poetycki i translatorski to pomnik upamiętniający znaczące miejsce, jakie zajął w historii literatury polskiej, pomnik wzniesiony nie przez puste pochwały, ale przez prawdziwe zasługi i szacunek.

Życie i dzieło Adama Czerniawskiego noszą znamiona wielkości

na miarę Renesansu – epoki, kiedy twórcy byli mistrzami nie tylko w jednej dyscyplinie, ale w wielu. W duchu Jana Kochanowskiego, z refleksyjną głębią Tadeusza Różewicza, dziedzictwo Adama w zakresie tłumaczenia jest barwną mozaiką przemierzającą czas i przestrzeń, by przybliżyć światu bogactwo polskiej literatury. Dziś, oddając mu hołd, przywołujemy obecność tych dwu literackich gigantów, zjednoczonych tutaj w milczącej owacji dla artyzmu poety i triumfu sztuki tłumaczenia, tak wspaniale ucieleśnianych przez Adama.

Przejdźmy teraz do słów Jana Kochanowskiego, przetłumaczonych wprawną ręką Adama, które w tym momencie tak głęboko oddziałują. W *Trenie X* Kochanowskiego, przekazanym z taką delikatnością przez Adama Czerniawskiego, znajdujemy odbicie naszego własnego smutku:

Orszulo moja wdzięczna, gdzieś mi się
podziela?

W którą stronę, w którąś się krainę udała?

Czyś ty nad wszystki nieba wysoko
wniesiona

I tam w liczbę aniołków małych policzona?

Czyliś do raju wzięta? Czyliś na szczęśliwe

Wyspy zaprowadzona? Czy cię przez

teskliwe

Charon jeziora wiezie i napawa zdrojem

Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu

moim?

Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziewicze,

Wzięłaś na się postawę i piórka słowicze?

Czyli sie w czyściu czyścisz, jeśli z' strony

ciała

Jakakolwiek zmazeczka na tobie została?

Czyś po śmierci tam poszła, kędyś pierwej

była,

Niżes sie na mą ciężką żalność urodziła?

Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej

żałości,

A nie możesz li w onej dawnej swej całości,

Pociesz mię, jako możesz, a staw sie

przede mną

Lubo snem, lubo cieniem, lub marą

nikczemną.

Poszukiwania Kochanowskiego są podobne do naszego własnego poszukiwania pocieszenia. Każde zadane przez niego pytanie odzwierciedla nasze pragnienie połączenia się ze zmarłym poza zasłoną śmiertelności. Dzięki tłumaczeniu Adama przypominamy sobie, że ci, którzy głęboko dotknęli naszego życia, pozostają z nami nie tylko w pamięci – kształtują nasze dusze poprzez niezatarte znaki swojej obecności.

Dziedzictwo Adama Czerniawskiego w polskiej literaturze i kulturze jest zarówno głębokie, jak i trwałe. Dzięki swoim mistrzowskim tłumaczeniom i pełnym przenikliwości

esejom Adam stał się kluczową postacią, jeśli chodzi o wprowadzanie skarbów polskiej literatury do świata anglojęzycznego. Dzięki jego wysiłkom głosy polskich poetów i filozofów będą rezonować daleko poza ich rodzimymi granicami, zapewniając im miejsce w globalnym kanonie literackim.

W trakcie swojej znamienitej kariery literackiej Adam był obdarzany licznymi odznaczeniami, a każde stanowiło potwierdzenie jego zaangażowania i wybitnych osiągnięć. Wśród nich wyróżnia się prestiżowy Złoty Medal „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”, przyznany przez polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To odznaczenie nie tylko podkreśliło znaczenie jego wybitnego dorobku jako tłumacza i pisarza, ale także jego rolę jako ambasadora kultury, łączącego różne światy przez moc języka.

Takie wyróżnienia nie tylko wskazują na osobiste osiągnięcia; odzwierciedlają też głębokie uznanie ze strony społeczności, które pisarz wzbogacił swoją twórczością. Dziedzictwo Adama nie ogranicza się do stron, które przetłumaczył, czy słów, które napisał; żyje dalej w pracach badaczy literatury i w radości czytelników, inspirowanych przez jego wielkie zaangażowanie w interakcje kultur i dociekania intelektualne. Pamięć o nim i jego twórczość będą nadal inspirować przyszłe pokolenia, podtrzymując obecność polskiej kultury na całym świecie.

Gdy gromadzimy się dziś tutaj, aby uczcić niezwykle życie Adama Czerniawskiego, podejmujemy refleksję nad dziedzictwem, które pozostawił. Ten wybitny tłumacz, zaangażowany nauczyciel i mentor, płodny pisarz łączył różne światy, przybliżając światu bogactwo literatury polskiej. Jego praca na zawsze zmieniła literacki krajobraz w zakresie wymiany międzykulturowej, pozostawiając niezatarte ślady u wszystkich, którzy mieli przywilej doświadczenia wielkości jego sztuki literackiej i translatorskiej.

Adamie, nasz drogi przyjacielu, dziękujemy Ci za mądrość, którą się z nami dzieliłeś, za ścieżki, które przetrzełeś i za przyjaźń, którą nam ofiarowałeś. Twoja twórczość nie tylko wzbogaciła nasze życie, ale będzie wzbogacać przyszłe pokolenia.

Gdy żegnamy się po raz ostatni, niesiemy dalej światło Twojego ducha, które będzie nas nadal prowadzić i inspirować. Spoczywaj w spokoju, Adamie. Twoje dziedzictwo przetrwa, tak jak przetrwa nasza wdzięczność i nasze wspomnienia o Twoim niezwykłym życiu.